

Szef Wikileaks mógł zostać zamordowany

21 października 2016

Od kilku dni przebywający w Ambasadzie Ekwadoru w Londynie Julian Assange, nie kontaktuje się ze światem zewnętrznym. Prawdopodobnie zamordowała go aktorka Pamela Anderson, zatrutym jedzeniem. Jest też możliwość o aresztowaniu szefa Wikileaks, pojawiła się bowiem niepotwierdzona informacja o 8 policjantach wyprowadzających rano Assange'a z workiem na głowie z Ambasady. Ta opcja jest mało prawdopodobna.

Informację o „niebezpiecznym jedzeniu w Ambasadzie” zamieścił na „Tweeterze” Podesta. Sama Pamela Anderson przyznała, że Assange'owi nie smakowało jedzenie, które przyniosła, dodając że pod koniec jej wizyty stał się blady. Na zdjęciu ([patrz TUTAJ](#)) zrobionym przed Ambasadą trzyma książkę z dziwną okładką – mężczyzny w garniturze z obciętym rękawem z przypiętymi gazetami. Do tego napis „GET A LIFE”, co może wiele znaczyć, łącznie z odebraniem komuś życia. Pamela otwarcie obnosi się z nienawiścią do Donalda Trumpa, jednocześnie twierdząc, że wielbi Assange'a.

[Tak uważa Jim Stone](#) i niestety, jest duża szansa, że ma rację. Informacje, które przekazują kryminalne media są fałszywe. I tak np. na „Tweeterze” pojawił się wpis rzekomo samego Assange'a ze zdjęciem, na którym trzyma kartkę z napisem „keep fighting” („walczcie dalej”). Zdjęcie jednak pochodzi z 2013 roku ([patrz TUTAJ](#)) z kamery wysłanej do Ambasady Ekwadoru, gdzie przebywał Assange, przez dwóch szwajcarskich artystów. Kamera umieszczona była w przesyłce i nadawała rejestrowane przez nią obrazy co 10 sekund.

Tego typu operacja psy-op świadczy o tym, że ktoś próbuje przekonać opinię publiczną, że Julian Assange żyje i ma się dobrze. Kryminalne media puściły ewidentną fałszywkę, że

Assange milczy gdyż jego dostęp do internetu został zablokowany. Jest to oczywiste kłamstwo, bowiem mając roczny budżet wielkości pół miliona dolarów, Assange miał dostęp do wszelkiego rodzaju technologii, które umożliwiają łączność z internetem w praktycznie każdych warunkach (np. przez satelitę). I wcale nie musiał używać sieci Ambasady. Nie mówiąc o zwykłych telefonach komórkowych i telefonie Ambasady, przez które dałby znać, że żyje. Poza tym mógłby się pokazać na balkonie.

Po co więc ten cyrk z ukrywaniem faktu, że Assange nie żyje? Chodzi o kontrolę Wikileaks, którą czytają miliony ludzi. Można ich w ten sposób oszukiwać, gdyż zdobyła sobie reputację wiarygodnej. Prawdopodobnie niedługo pokaże się sobowtór Assange'a który będzie działać na rzecz światowej mafii. Służyć może temu ratyfikowanie jego azylu, co właśnie ma obecnie miejsce. Zatem, można oczekiwać, że dubel Assange'a pokaże się już poza Ambasadą Ekwadoru. Może to jednak zająć sporo czasu, szczególnie, że szef Wikileaks zostawił po sobie sposób weryfikacji czy dane informacje pochodzą od niego, czy też nie, tzw. „klucze kontrolne” (checksum keys).

Kolejnym dowodem na to, że Assange nie żyje będzie uwolnienie dwóch dużych zbiorów danych, z których mniejszy ma 3,6GB – zamieszczonych na Wikileaks jako ubezpieczenie życia Assange'a. Zapowiedzią uwolnienia szokujących informacji może być to co umieścił Martin Arthur Armstrong, były prezes Princeton Economics International Ltd., założyciel sieci, która w 1998 roku miała wartość 3 bilionów dolarów (!). Armstrong jest prawdopodobnie przedstawicielem grupy wpływowych Amerykanów, opozycyjnej wobec żydowskiej mafii. Na swoim blogu Armstrong Economics, zamieścił pdf-a z około 1500 linkami do Wikileaks. Zamieszczone informacje, niektóre tajne z baz FBI i DHS (Homeland Security), są bardzo groźne dla wielu światowych organizacji i rządów. Najnowsze pochodzą z 2009 roku, ale można oczekiwać kolejnej, nowszej serii. Pdf Armstronga jest [TUTAJ](#).

Jim Stone uważa, że głównym powodem dla którego sprzątnięto Assange'a było jego zaangażowanie w dyskredytowanie Hillary Clinton, która dla mafii żydowskiej jest ostatnią szansą ocalenia jej dominacji na świecie. W momencie gdy wygra Donald Trump zaczną się masowe aresztowania światowych zbrodniarzy – zrobią to amerykańskie służby, w których jest jeszcze wiele nieskorumpowanych pracowników i widząc co się dzieje z ich krajem przystąpili do aktywnego działania. Donald Trump reprezentuje właśnie tę grupę.

Źródło: Monitor-Polski.pl